



# ROSSOSZ

## WAŻNE WIĘŚCI RÓŻNEJ TREŚCI



Dofinansowano ze środków Programu "Działaj lokalnie VI" Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Lokalnej Organizacji Grantowej- Białkopodlaskiego Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego.

4/2008

LISTOPAD

MIESIĘCZNIK

EGZ. BEZPŁATNY

## Wywiad z Prezesem ULPKS "Orlik" Rossosz - Markiem Czechem

**Proszę powiedzieć czytelnikom kilka słów o klubie.**

- Klub powstał 1995 roku i działa przy Szkole Podstawowej w Rossoszu.

Od początku istnienia działały w nim sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego. Zajęcia prowadzone były w nowo wybudowanej hali sportowej. Obecnie łączna liczba członków wynosi 57 osób. Klub angażuje się w życie społeczności szkolnej oraz lokalnej, organizując i współorganizując wiele imprez sportowych i rekreacyjnych na różnych szczeblach, w tym także wojewódzkim.

**Czy szkoła odnosi sukcesy sportowe?**

- W ostatnich latach uczniowie naszej szkoły podstawowej sześciokrotnie uczestniczyli w finałach wojewódzkich (około 1.200 szkół podstawowych w województwie lubelskim).

Ponadto przez pięć ostatnich lat z rządu, szkoła podstawowa we współzawodnictwie sportowym szkół naszego powiatu (prawie 100 szkół) zajmuje premiowane miejsca w pierwszej szóstce najlepszych szkół. Zwykle wyprzedzają nas tylko szkoły miejskie z Międzyrzecza Podlaskiego i Terespoła. Gimnazjum także odnosi wiele sukcesów sportowych. Przez dwa lata z rządu we współzawodnictwie sportowym, również zajmowało miejsca w szóstce najlepszych szkół powiatu. Ponadto drużyna chłopców zajęła V miejsce w finale wojewódzkim Coca Cola Cup. Nie jest łatwo o sukces, ponieważ powiat Bialski jest największym i jednym z najlepszych w województwie lubelskim.

W grudniu w Rossoszu odbędzie się uroczyste "Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół Powiatu Bialskiego Ziemskiego 2007/2008". Starosta Bialski wręczy wyróżnienia i puchary najlepszym szkołom podstawowym, gimnazjalnym oraz średnim z naszego powiatu. Nasza szkoła podstawowa również otrzyma w tym roku takie wyróżnienie.

**Jakim budżetem dysponuje klub?**

- Niestety, nie dysponujemy żadnymi środkami finansowymi. A gdy trzeba uzyskać np. wypis z rejestru sądowego o działalności klubu, który jest niezbędny do złożenia wniosku o przyznanie sprzętu do ministerstwa, finansujemy to z prywatnych funduszy.

**Jak pozyskujecie sponsorów?**

- Wiadomo, że na naszym terenie nie ma zbyt wiele możliwości jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków na działalność klubu. W ostatnich latach, jedynie Felix Rossosz dofinansował kilka imprez sportowych, przekazując nieodpłatnie kiełbaski. Występowałem wiele razy do różnych firm z poza terenu gminy o dofinansowanie klubu. Niestety bez skutku. Mimo to, dzięki współpracy z Prezesem ULPKS "Orzeł" Rossosz - Panem Jarosławem Ossowskim, w ostatnich latach nasze szkoły wzbogacały się kilkakrotnie o sprzęt sportowy. A to wszystko dzięki temu, że działania naszych klubów zostały zauważone przez organizacje pozarządowe z naszego powiatu. Dzięki poparciu tychże instytucji, nasze wnioski składane do Ministerstwa Sportu i Turystyki RP miały większe szanse powodzenia. W ostatnich latach, nasze kluby, otrzymały





nieodpłatnie sprzęt sportowy o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pozyskaliśmy sprzęt: do piłki nożnej, unihokeja, szachów, lekkoatletyczny, tenisa stołowego oraz ogólnorozwojowy.

**A co z tradycjami szkoły w tenisie stołowym?**

-Wielokrotnie były prowadzone rozmowy w tej sprawie. Niestety ani Urząd Gminy, ani "Felix" nie posiadają środków na prowadzenie sekcji tenisa stołowego. Ponadto budżet godzin do dyspozycji dyrektora szkoły podstawowej nie przewiduje żadnych zajęć SKS na których można by było prowadzić tego typu zajęcia.

**Co robi klub w sprawie organizacji gminnych imprez sportowych?**

-W minionym roku szkolnym przy współpracy z innymi instytucjami udało się nam

zorganizować kilka imprez sportowych w których wzięło udział ponad 400 zawodników.

Sponsorem tych imprez był Urząd Gminy.

W październiku tego roku, zostałem wybrany przez Zarząd Powiatowego Zrzeszenia LZS w Białej Podlaskiej na kandydata "ORGANIZATOR SPORTU DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ SPORTU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W ŚRODOWISKU WIEJSKIM 2009". W naszym powiecie ma być tylko sześć takich osób. Jeżeli nasi radni gminni poprą ten wniosek, to mamy szansę pozyskać od Ministerstwa Sportu RP około 5.000 zł na organizację gminnych imprez sportowych.

**Jakie macie plany na przyszłość?**

- Obecnie wspólnie z wójtem gminy, jesteśmy na etapie załatwiania spraw związanych z dofinansowaniem przez Ministerstwo Sportu i Turystyki RP wyjazdów na basen dla dzieci szkolnych w kwocie ok. 20.000zł, dzięki czemu uzyskamy zwrot do 80% poniesionych wydatków.

Dzięki poparciu naszego wniosku przez wójta gminy oraz akceptacji dyrekcji gimnazjum, w przyszłym roku kalendarzowym na terenie szkoły powstaną dwa boiska do piłki plażowej, a przy pozytywnym zaopiniowaniu kolejnego wniosku przy GOK powstanie lodowisko.

Dlatego też, jeszcze w grudniu złożę wniosek do Departamentu Sportu Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie przydziału sprzętu do piłki plażowej, kompletów łyżew oraz sprzętu ogólnorozwojowego.

Niedawno złożyłem również wniosek do wójta gminy o utworzenie Gminnej Rady Sportu, której zadaniem byłoby opiniowanie zagadnień z zakresu kultury fizycznej, a w szczególności: strategii rozwoju, planów imprez sportowych i rekreacyjnych w gminie.

W grudniu tego roku planujemy piątą już edycję szkolnej akcji "Podziel się". Dlatego wspólnie z wychowawcami, Księdzem Tomaszem oraz GOPS, prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie w postaci przekazania artykułów spożywczych od 24 listopada do 18 grudnia br. Żywność należy dostarczać do mnie, wychowawców klas, GOPS, GOK, Księdza Tomasza oraz składać w sklepach spożywczych w miejscach do tego przeznaczonych. Dzięki akcji wsparliśmy już wiele rodzin z naszej gminy. W minionym roku rozdaliśmy potrzebującym ponad tonę makaronu, oraz inne zebrane produkty. Przy okazji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które do tej pory wspierały naszą akcję.

**A jak "Orlik" promuje swoje działania?**

- W 2007 roku stworzyłem stronę internetową klubu, na której umieszczam ważniejsze informacje z naszej działalności. Zachęcam do odwiedzenia strony. Oto jej adres: <http://rossoszsport.republika.pl/>

Dziękujemy za przekazane informacje. K.Żelazowska

**Strategii czas...**

29 października 2008 r. miały miejsce czwarte, ostatnie już warsztaty mające na celu określenie przez mieszkańców gminy założeń Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych. Praca w grupach, przy pomocy moderatora, Michała Romanowskiego, pozwoliła na określenie rozwiązań praktycznych i budowanie projektów dotyczących poszczególnych obszarów oraz ich ocenę z punktu widzenia zasad rozwoju społecznego. Został również określony następny termin spotkania, mającego na celu powołanie Zespołu Wdrożeniowego.

Spotkanie to miało miejsce 4 listopada i w jego trakcie oprócz propozycji rozwiązań dla poszczególnych obszarów przekładających się na realizację projektów w przyszłości powołany został Zespół Wdrożeniowy. Zadaniem jego

powołany został Zespół Wdrożeniowy. Zadaniem jego będzie ciągły nadzór nad właściwym przebiegiem założeń strategii i prawidłową realizacją projektów. Zespół ten składa się z mieszkańców gminy Rossosz, osób które wcześniej zdecydowały się wziąć udział w warsztatach.

Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych - sam dokument- jest w trakcie tworzenia. Składają się na nią nie tylko informacje zebrane podczas warsztatów, ale również podstawy prawne, charakterystyka gminy, diagnoza poszczególnych problemów społecznych w niej obecnych z uwzględnieniem danych liczbowych z lat 2003- 2007, obrazujących te problemy. Te wszystkie informacje, złożone



w całość określoną mianem Strategii będą dla gminy Rossosz przepustką do ubiegania się o fundusze pomocowe z zewnątrz.

D. G.



## 6 PYTAŃ DO SOŁTYSA ROMASZEK - PANI IRENY HAJBOS

1. Jak długo pełni Pani funkcję sołtysa?

2 lata.

2. Co Panią skłoniło do tego, by zostać sołtysem?

Namowy mieszkańców, chęć zaangażowania się w poprawę warunków wsi.

3. Co właściwie robi sołtys we wsi?

Sołtys zajmuje się różnymi sprawami: uczestniczy w pracach społecznych na rzecz wsi, organizuje spotkania mieszkańców z udziałem Wójta Gminy, zbiera podatki rolne, uczestniczy w sesjach Rady Gminy.

4. Z jakimi problemami boryka się aktualnie wieś?

Duża część dróg w naszej wsi została naprawiona, ale drogi to nadal najgłówniejszy problem naszej miejscowości. Problemem dla mieszkańców jest też brak zasięgu dla telefonów komórkowych, brakuje kontenerów na śmieci, za mała ilość latarni ulicznych.

5. Jakie gospodarstwa uważa Pani za najlepsze w swoim sołectwie?

Większość gospodarstw w naszej wsi ma swoje zalety. Trudno jest ocenić, które gospodarstwo jest najlepsze, rolnicy bardzo się starają, a sytuacja rynkowa jest niestabilna mimo to rolnicy specjalizują się w różnych kierunkach hodowli i upraw min. - trzoda chlewna, bydło mleczne i opasowe, konie, prosięta uprawia zboża i borówkę.

6. Prosimy o dokonanie krótkiej prezentacji swojej wsi. Czy jest ona atrakcyjna turystycznie?

Nasza wieś, jest bardzo atrakcyjna turystycznie. Wokół lasy, cisza, spokój. Jest u nas kościół, zabytkowa kapliczka,

6-cio klasowa szkoła podstawowa prowadzona przez Stowarzyszenie utworzone z mieszkańców w większości bardzo młodych, jest remiza, 2 sklepy. Są gospodarstwa hodujące konie, można przyjechać i pojeździć konno. Mieszkańcy spotykają się na imprezach rozrywkowych organizowanych w remizie OSP, a gdy jest zimno w Szkole Podstawowej.



Romaszki liczą 429 mieszkańców, w tym 214 kobiet i 215 mężczyzn (liczba osób do 18 roku życia: 170).

Można tam dojechać kierując się na Komarówkę Podlaską. W centrum znajduje się kościół, jest również

remiza OSP Romaszki a także Szkoła Podstawowa kierowana przez działające w miejscowości Stowarzyszenie. W Romaszkach jest także filia Gminnej Biblioteki Publicznej. Znajduje się tam również kaplica, mająca swoją odległą historię.

## 6 PYTAŃ DO SOŁTYSA KOŻANÓWKI - PANA ZENONA WORTOLCA

1. Jak długo pełni Pan funkcję sołtysa?

Ponad 20 lat.

2. Co Pana skłoniło do tego, by zostać sołtysem?

Wybór mieszkańców i praca ze społeczeństwem.

3. Co właściwie robi sołtys we wsi?

Organizuje zebrania, rozmawia z mieszkańcami o problemach we wsi, zbiera pieniądze podatkowe, rozwiesza różne ogłoszenia, wypełnia polecenia wójta.

4. Z jakimi problemami boryka się aktualnie wieś?

Po większych opadach deszczu są bardzo złe warunki przy poruszaniu się po drogach - drogi nie są utwardzone. Produkcja rolnicza jest bardzo tania. Mieszkańcy wsi są zniechęceni do pracy w rolnictwie.

5. Jakie gospodarstwa uważa Pan za najlepsze w swoim sołectwie?

Polubiec Stefan

Szubarczyk Stanisław

Steckiewicz Stanisław

Wortolec Adam

Pajnowski Feliks

Pasternak Stanisław

Włosek Krzysztof

Koprianiuk Krzysztof

Koprianiuk Stanisław

Bujnik Piotr



6. Prosimy o dokonanie krótkiej prezentacji swojej wsi. Czy jest ona atrakcyjna turystycznie?

Przez wieś Kożanówka przebiega szos, jest dużo lasów, świeże, zdrowe powietrze. Budynek po dawnej szkole jest przeznaczony do organizowania zebrań i imprez kulturalnych.



Kożanówka liczy 342 mieszkańców, w tym 171 kobiet i 171 mężczyzn (liczba osób do 18 roku życia: 124)

Aby dojechać do Kożanówki należy skrócić w prawo na szosie



biegnącej w stronę Wisznic. Można zobaczyć tam piękną kapliczkę (widoczną na zdjęciu). Budynek po dawnej szkole przeznaczony jest do organizacji spotkań mieszkańców.

**Serdecznie przepraszamy Pana Bogdana Kuzawińskiego, sołtysa Mokrego, za niewłaściwie sformułowane i dostarczone w takiej postaci do druku pytania dotyczące jego osoby (w numerze październikowym).**

Pośpiech, a może nieuwaga? Przed wydawaniem gazetki każda pomyłka w prasie budziła zdziwienie i pytania typu: "Jak można było zrobić taki błąd?". Teraz praktyka pokazuje nam, że jednak można - właśnie przez pośpiech lub nieuwagę. Tłumaczy nas jedynie to, że podobno tylko ten, kto nic nie robi, nie popełnia błędów. Zatem w przypadku takich "wpadek" w przyszłości prosimy mieszkańców o wyrozumiałość.

Dorota Głowacka



## HISTORIA ODNOWIONEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W ROMASZKACH (CZ.II)

Po zakończonych pracach polowych rodzina odnowionego Obrazu, sąsiedzi i wielu mieszkańców Romaszek postanowili w szybkim czasie zbudować nową kapliczkę przy drodze, prowadzącej z Rossosza do Romaszek. Pomocników było wielu, kapliczka została szybko zbudowana, do której przeniesiono odnowiony Obraz Matki Bożej. Władze straszyły karami, że uczyniono to bez zezwolenia, ale wszyscy wiedzieli, iż takiego zezwolenia by nie otrzymali. Kapliczka stoi do dzisiaj, może się w niej zmieścić kilkanaście osób. Odtąd każdego roku w ostatnią niedzielę lipca, jako w rocznicę odnowienia Obrazu Matki Bożej, przy kapliczce odbywały się odpusty. Przybywali kapłani z sąsiednich parafii i ogromna



zesza wiernych. W roku 1958 Ks. Biskup przysłał do pomocy Ks. Proboszczowi Stanisławowi Forsyowi, który przeżył niemiecki obóz koncentracyjny- młodego kapłana Ks. Stanisława Pawluczuka. Odtąd młody kapłan pełen gorliwości odprawiał Mszę Św przy kapliczce od pierwszej niedzieli po odpuście Św. Stanisława, aż do ostatniej niedzieli przed Wszystkimi Świętymi, w każdą niedzielę i święto. Po śmierci Ks. +Stanisława Forsysia, która nastąpiła 15 lutego 1962 r., Proboszczem Parafii Rossosz został Ks. Stanisław Pawluczuk. Otrzymał on polecenie, aby każdego roku składał podanie z prośbą o udzielenie zezwolenia na budowę przy kapliczce nowej świątyni, a jeśli już nie, to przynajmniej na rozbudowę istniejącej kapliczki. Naturalnie, zawsze odpowiedzią była ta sama: "Nie wolno", ani na jedno, ani na drugie. Dlatego Ks. Stanisław bez zezwolenia dostawił dwa słupy, przedłużył dach, a przez to około 20 osób, w razie deszczu mogło się schronić. W życiu ludzkim nie ma nic stałego, na zawsze. W dniu 10 lipca 1980 roku Ks. Kanonik Stanisław Pawluczuk został przeniesiony do Parafii Maciejowice, ja z Ortela Królewskiego do Rossosza. Pragnęłam zachować tradycję parafii, więc również jeździłam do Romaszek i przy kapliczce odprawiałem Msze Św. w niedziele i święta w letnim okresie. Jak na Romaszki, ludzi było dość dużo, a dochodzili niektórzy z Worońca, Żabca, czasami z Mokrego i Kożanówki. Dzieci cisnęły się do kaplicy, kobiety przy kaplicy, a mężczyźni przy i pod drzwiami.



Czasami przeszkadzał wiatr szumiący na topolach lub pojazdy na drodze.

Taki stan trwał do 25 lipca 1982 roku. Wtedy to odbył się pierwszy odpust Matki Bożej Nieustającej Pomocy w nowo wybudowanej świątyni w stanie surowym. Od tej daty wszystkie Msze Św. odprawiane w Romaszkach sprawowane były nie w kapliczce, lecz w nowej świątyni, chociaż nie było w niej odnowionego Obrazu Matki Bożej. Tak było, ponieważ właścicielka odnowionego Obrazu, Stanisława Chmielewska nie zgadzała się na jego przeniesienie w inne miejsce. Nie mieszkała ona w Romaszkach lecz w Międzyrzeczu Podlaskim. Przed śmiercią, która nastąpiła 27 maja 1984 roku na prośbę rodziny wyraziła zgodę na przeniesienie go do nowej świątyni w Romaszkach.

Uroczystość przeniesienia Obrazu Matki Bożej odbyła się w dniu 8 września 1984 roku. Obraz został przygotowany do przeniesienia przez wmontowanie go do feretronu. Po krótkim przypomnieniu historii Obrazu wyruszyła procesja do nowej świątyni. Obraz przy śpiewie pieśni Maryjnych nieśli przedstawiciele różnych grup: starsi mężczyźni, starsze kobiety, małżeństwa, młodzież żeńska, młodzież męska, dzieci, ministranci, strażacy, a do świątyni wnieśli kapłani. Obraz został umieszczony w bocznej nawie, otoczony szerokim obramowaniem, wyrzeźbionym przez pana Wiesława Mikiciuka, pochodzącego z Worońca, a zamieszkałego na kolonii Łomazy. Na pamiątkę gorącej prośby, czy otrzymanych już łask, wiele osób zawiesiło wota w postaci koralu, serduszek, różańców i medalionów. A Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy ciągle wygląda jak nowy i nie posiada żadnych znaków dawnego zniszczenia.

Spełniły się słowa Ks. Biskupa Ignacego Świrskiego, wspomniane na wstępie, że Miłosierny Bóg przez te niezwykle zjawiska na obrazach Matki Bożej pragnął wzmocnić Naród Polski na trudne lata wierności Bogu i Ojczyźnie. W obecnym 2008 roku mija 60 rocznica powyższych wydarzeń, dla nas starszych to wspomnienia, a dla wielu młodych nieznaną historią. Niechaj nas ona wszystkich wzmocni w wiernym pielgrzymowaniu do domu Ojca i Matki.

Ks. Prałat Piotr Burczaniuk

Do naszej gazetki wkłada się czasami chochlik dziennikarski. Czyżby uznał, że gazetka zasługuje na uwagę?

Na stronie drugiej zamieściliśmy pobrane z Internetu informacje o kościele w Rossoszu. Sprostować należy przede wszystkim, że:

1. Parafia w 1883 r. przyłączona została do Wisznicy (a nie do Wiszniewa)

2. Remont kościoła odbywał się również w 2008 r.

3. Słowo "kolacja" bezwzględnie należy zamienić na słowo "kolokacja" (kolejność wierzycieli przy upadłości majątku dłużnika- Słownik Wyrazów Obcych PWN)

**Wniosek i nauka dla nas i dla innych osób, że materiały "ściągnięte" z Internetu należy najpierw dokładnie przeczytać i sprawdzić pod względem obecności lub braku błędów.**



## JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO...

### KULINARIA

Podstawą żywienia w dawnym Rossoszu był chleb. Niestety czasami go brakowało i ludzie głodowali. Chleb wyrabiano z mąki żytniej. Do wyrobu potrzebna była zakwaszka (część ciasta z poprzedniego wyrobu, suto obsypana mąką). Zakwaszkę moczoło przez kilka godzin, następnie robiono rozczynek (woda + mąka + rozmoczona zakwaszka) w drewnianych dzieżach. Rozczyn zostawiano w ciepłym miejscu, aby dobrze wykiśił, na całą noc. Następnego dnia wyrabiano ciasto i pieczono w gorącym piecu chlebowym. Chleba pieczono duże ilości, ponieważ rodziny były liczne. Często też pożyczano go od sąsiadów. Gdy zabrakło chleba, a sąsiedzi nie mieli do pożyczania, pieczono tzw. podpłomyki (placki z mąki żytniej pieczone pod płomieniem ognia).

Spożywano też bardzo duże ilości kapusty i ziemniaków w różnej postaci (pieczone, smażone, gotowane). Królowały barszcze (rodzaj zupy) grzybowe, buraczane, białe (cebulowe), szczawiowe.

Zastaw stołowych nie było. Jadano z jednej miski, którą stawiano na środku stołu. Gospodynie nie korzystały z książek kucharskich (brak!).

Dzieci nie jadały słodczy. Swoją brzuszek napelniały szczawiem i kwaśniuszką (roślina łąkowa, podobna do koniczyny). Latem chodziły do lasu na jagody, maliny i jeżyny. Często też jadały "klej", który wyciekał z drzew owocowych (najczęściej z wiśni).

Herbata była rarytasem, na który nie każdy mógł sobie pozwolić. Za to pito do woli kawę wyrabianą z jęczmienia (częściej

lub z cykorii (rzadziej). Kawy tej nie kupowano, robiono ją w domu (na rozgrzanej patelni rzucono odrobinę masła, następnie zboże prażono, a potem tłuczono ziarna w móżdżiezu).

#### Kilka prostych przepisów na dawne przysmaki:

**Kaplun** - pokrojoną cebulę rozgnieść w misce, dodać sól, pieprz, pokrojony w kostkę chleb (najlepiej czerstwy), zalać wrzącą wodą i okrasić olejem.

**Maczanki** - olej lniany posolić, dodać pieprz, cebulę, czosnek (jak ktoś lubi), następnie maczać w to chleb.

**Juszka** - wodę pozostałą po ugotowanych ziemniakach przyprawić cebulą, pieprzem, listkiem laurowym, i olejem, popijając tym gotowane ziemniaki.

**Kociachi** - gotowane ziemniaki dokładnie utłuc, dodać do nich mąkę, suszone jagody i zagnieść ciasto. Formować wałeczki, pociąć je na kawałki (tak jak na kopytko), kłaść na blachę, posypać makiem i piec.

**Marchwiarki** - rozczynić ciasto drożdżowe z mąki pszennej, dodać mleko, cukier, tartą marchew i wyrobić. Piec okrągłe placuszki.

**Przymak kapuściany** - główki kapusty włożyć do gorącego pieca i upiec. Gotowy przysmak maczano w oleju lnianym.

**Legumina** - ugotować ryż na mleku, ostudzić, połać śmietaną wymieszaną z cukrem i cynamonem.

K.G.

## ROSSOSZ NA KARTACH HISTORII CZ.4 ROSSOSZ PODCZAS POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie Styczniowe najwięcej cech walki ogólnonarodowej miało na Podlasiu. To tutaj ofiarnie walczyli wraz ze swoimi oddziałami gen. Michał Heydenreich, płk Karol Krysiński, Roman Rogiński, płk Marcin Borelowski, mjr Bronisław Deskur, ks. Stanisław Brzóska i wielu innych.

W miejscowości Rossosz bitwa pomiędzy powstańcami dowodzonymi przez podpułkownika Karola Krysińskiego a wojskami rosyjskimi rozegrała się 16 listopada 1863 roku.

Na wiadomość, że Rosjanie skierowali swoje wojska w kierunku Łomaz oddziały Krysińskiego oraz piechota litewska majora Bogusława Ejtminowicza przemieściły się z Dubicy do Rossosza. Łącznie grupa powstańców była złożona z czterystu strzelców, dwustu koszyńców oraz stu jeźdźców. Żołnierze podzielili się na dwie grupy: pierwszy batalion pod dowództwem majora Bardeta zajął pozycję w mieście a drugi pod komendą majora Ejtminowicza oczekiwał na wroga w lesie. O 8 rano pod Rossoszem ukazał się kilkusobowy szwadron ułanów ubezpieczający kolumnę marszową nieprzyjaciela. Gdy okazało się, że grupa ułanów zawróciła z powrotem Krysiński zdecydował się wysłać pluton jazdy pod dowództwem Centarskiego, by zwabić wroga do miasta. Jednak nieprzyjaciel cały czas się wycofywał. Krysiński chcąc doprowadzić do konfrontacji uciekł się do podstępów. Jego oddziały udały odwrot i rzekomo wycofały się z lasu do miasta, ale jedna kompania ukryła się przy moście i wjeździe do Rossosza. Pozostali żołnierze zgromadzili się na rynku. Tymczasem Rosjanie połączyli się z oddziałem stacjonującym w Białej i w sile trzech rot piechoty, szwadronu ułanów i setki kozaków ruszyli na Rossosz. Jedyny krótki opis tej bitwy możemy odnaleźć w "Monografii powiatu białskiego" B. Górnego: "Przed nacierającym skrzydłem kapitana

Leszczyńskiego cofnęli się Moskale, tylko rota strzelców, która zajęła pierwsze domy w mieście, nie mogła już umknąć, mając lewym skrzydłem powstańców, przecięty odwrot. Tym manewrem zniesiono całą rotę, broniącą się w domach". W rezultacie zginęło 65 Rosjan, 16 wzięto do niewoli, ponadto odebrano im 30 karabinów, wiele sztuk amunicji, mundurów itd. Straty po stronie powstańców były znacznie mniejsze i liczyły 13 zabitych oraz 14 rannych.

**Podziel się**  
**2008**

To już V świąteczna akcja  
zbiórki żywności w naszej  
gminie dla potrzebujących

Artykuły spożywcze do 18 grudnia  
należy przekazywać do GOPS, GOK, ks. Tomasz, Marka Czecha,  
wychowawców klas oraz składać w sklepach w wyznaczonym miejscu

Zebrałe artykuły zostaną przekazane najbardziej potrzebującym rodzinom



# JAK TO BYŁO NA WYCIECZCE...

Dnia 19 października 2008 r. część mieszkańców gminy Rossosz wyruszyła na autokarową wycieczkę Szlakiem Nadbużańskim. Harmonogram wycieczki zapowiadał możliwość spędzenia czasu w sposób interesujący i aktywny, zatem w niedzielę rano uczestnicy wycieczki z dobrym humorem zgromadzili się w ustalonym miejscu, a następnie odjechali w stronę Janowa Podlaskiego. Stadnina Koni przywitała wszystkich swoją piękną, jesienną aurą, a interesujące opowieści pani przewodnik na temat życia stadniny zainteresowały każdego. Potem jeszcze wspólne zdjęcie i kierunek na Neple.

We wsi, będącej dawniej własnością Aleksandra Ursyna Niemcewicza, zainteresowaniem cieszył się zarówno czołg armii radzieckiej, jak i fragment doliny Bugu w rezerwacie "Szwajcaria Podlaska". Rzeka Bug pokazała się nam tutaj w swojej pięknej, ale i niebezpiecznej postaci, bowiem w otoczeniu barwnych drzew liściastych, strone i wysokie zbocza rzeki, nie pozwalały podejść blisko. Nie było chyba takiego uczestnika wycieczki, który mając w swojej ręce aparat fotograficzny, nie użył go w tej chwili.

Również w Neplach, ale już pod wieżą widokową, odbył się tematycznie związany z trasą wycieczki konkurs dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy konkursu ze swoimi nagrodami, a także pozostali wycieczkowicze, pomaszęrowali następnie w stronę Kamiennej Baby. Legendy o tym wyciosanym krzyżu z polnego kamienia, opowiedzianej bardzo ciekawie przez przewodnika wycieczki, Panią Dorotę Kopcewicz, słuchali wszyscy, w myślach zastanawiając się zapewne, czy to rzeczywiście kobieta zamieniona w kamień, czy tylko wynik czyjejś pracy oraz symbol wiary.

Następnym punktem był Terespol, a w nim obiad dla uczestników wycieczki. Posiłek-smaczna pizza, sałatki oraz napoje podane przez naszego dawnego mieszkańca Rossosza, Pana Radka Bancarzewskiego, dodał energii do dalszego zwiedzania. Fragmenty fortu Twierdzy Brzeskiej, które uczestnicy ujrzeni po obiedzie, przerażały swoją wielkością, ale były też pretekstem do kolejnych zdjęć pamiątkowych. Następnie autokary ze śpiewem skierowały się do jedynej w Polsce parafii neounickiej.

Niewielka cerkiew p.w. św. Nikity w Kostomłotach, wewnątrz barwna i zdobiona, na zewnątrz skromna, drewniana, a także teren wokół niej - całość sprawiała wrażenie poczucia porządku i pracowitości gospodarza, który krótko opowiedział wszystkim, jak wygląda życie parafii.

Następnie odszukaliśmy grób Mikołaja Pańkowskiego, będącego w latach minionych dyrektorem Szkoły Podstawowej w Rossoszu, gdzie zaświeciliśmy znicze przywiezione z Rossosza.

Jablęcza, która była kolejnym przystankiem, to już godziny popołudniowe. Cerkiew św. Onufrego, również, jak jej poprzedniczka, bogato zdobiona w środku, z licznymi postaciami biblijnymi na ścianach, na zewnątrz ze swoimi pozłaczanymi kopułami, wyglądała dostojnie i bogato. Również tutaj gospodarz udzielił nam informacji dotyczących prawosławia i życia w Monasterze. Okazuje się, że kiedy wiosną wylewa Bug i barwna kapliczka mieszcząca się przy nim jest odcięta woda, mnisi płyną tam łodzią, często zabierając również wiernych.

Powoli zapadał już zmrok, kiedy nasza wycieczka zmierzała do muzeum w Romanowie. Tam, każdy uczestnik zaopatrzonej w niebieskie ochraniacze, oglądał liczne pamiątki po wszechstronnym artyście, jakim bez wątpienia był Józef Ignacy Kraszewski i słuchał opowieści o jego życiu przekazywanych przez panią przewodnik. Kiedy wychodziliśmy z muzeum, była już zupełna noc. Ale w planach było jeszcze ognisko w parku przy muzeum. Poinformowani przez panią, że drwa są już ustawione, wystarczy tylko podpalić ognisko, udaliśmy się w jego poszukiwanie. Zaznaczę, że w parku nie było żadnych latarni, świeciły się jedynie światła z muzeum. Ale tylko w takich okolicznościach, idąc po omacku i podświetlając sobie drogę telefonem komórkowym, można było spotkać Kraszewskiego, odpoczywającego na ławce w parku. Konieczne były zatem zdjęcia z autorem "Starej baśni", ponieważ taka sytuacja mogła się więcej nie powtórzyć. Więcej informacji o tym spotkaniu udzielił chętnie organizatorzy oraz uczestnicy wycieczki. Odnalezione nareszcie ognisko po podpaleniu dawało trochę światła (resztę światła zapewnił Pan Mazurek, zapalając oświetlenie w busie). Wszyscy uczestnicy wycieczki zgromadzili się przy ognisku, aby odpocząć przez chwilę przed powrotem do domu. Pieczona w ognisku kiełbaska smakowała zapewne wszystkim po tak aktywnie spędzonym dniu.

Mimo zmęczenia, jakie bez wątpienia było obecne podczas powrotu do Rossosza, w autokarach obecny był przede wszystkim entuzjizm wynikający z ciekawie spędzonego czasu.

D.G.





## Sukces "Zielawy" na Ogólnopolskim Jubileuszowym XXV Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie.

Sejmik odbył się w dniach 17-19 października. Potwierdził artystyczny rozwój wiejskiego ruchu teatralnego, którego poziom wykonania jest coraz lepszy. Do Tarnobrogu przyjechało dwanaście najlepszych zespołów z całej Polski, wybranych drogą eliminacji. Teatry ludowe stają się coraz bardziej popularne, gdyż są wspaniałą formą przekazywania tradycji, która stanowi o naszym kulturowym dziedzictwie.

Nasz zespół otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, za udaną, wielowątkową kompozycję obrzędu i dbałość o plastyczną stronę widowiska "Wianeczki".

Szczególne podziękowania należą się Pani Anieli Halczuk, która przygotowała z nami już trzy widowiska obrzędowe:

"Sianokosy", "Na ulicy szerokiej" oraz "Wianeczki-wieczór paniński". Zaszczepiła w nas zainteresowanie tradycją regionalną, nauczyła dbać o autentyczność strojów, pieśni i rekwizytów. Na deskach tarnobrodzkiej sceny wystąpili:

Dorośli: Bancarzewska Aniela, Głowacka Halina, Karwacka Helena, Sawonik Krystyna, Sawonik Czesław, Koprianiuk Helena, Kałdun Marianna, Koprianiuk Józef, Mazurkiewicz Józefa, Mazurek Zygmunt, Zalewski Zygmunt, Ilczuk Krystyna, Różycka Marzena, Makaruk Irena, Guz Marzena, Majewski Jarosław. Młodzież: Józefaciuk Aleksandra, Józefaciuk Paulina, Kurianowicz Anna, Głowacka Małgorzata, Korszeń Justyna, Głowacka Katarzyna, Głowacki Paweł, Różycka Natalia, Zadziorski Andrzej, Zalewski Grzegorz,

Banczarzewski Bartek, Bujnik Patryk. Gościnnie wystąpił Andrzej Charytoniuk w roli muzykanta oraz Wojtek Choraży w roli drózbanta. O naszych sukcesach pisze, m. in. do "Gościńca", Kazimierz Halczuk. Oprócz wysokiej oceny Rady Artystycznej Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej otrzymaliśmy wiele innych wyrazów uznania. Gratulacje złożył zespołowi Wójt Gminy Kazimierz Weremkowicz oraz Przewodnicząca Rady Gminy Elżbieta Żelazowska. Serdecznie dziękujemy za wszystkie ciepłe słowa pod adresem naszego zespołu.



## KOLACJA WIGILIJNA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY ROSSOSZ

Gminny Ośrodek Kultury w Rossoszu informuje i zarazem zaprasza wszystkich mieszkańców Gminy Rossosz na Kolację Wigilijną, która odbędzie się przed 24 grudnia br. w budynku GOK (informacje o dniu i godzinie rozpoczęcia podane będą w terminie późniejszym na tablicach ogłoszeń oraz podczas ogłoszeń kościelnych).

Kolację tę GOK organizuje w Partnerstwie z Gminną Biblioteką Publiczną oraz Kółem Gospodyń Wiejskich w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Na naszej Kolacji obecny będzie poczęstunek złożony z tradycyjnych wigilijnych potraw ale także wspólne śpiewanie kolęd pod przewodnictwem zaproszonego zespołu "Zielawa". Nastąpi również rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci i młodzieży na najciekawszy stroik świąteczny (ogłoszonego na początku grudnia), oraz wspólne czytanie baśni ks. Mieczysława Malińskiego. Będą również obecne inne niespodzianki świąteczne.

Dzień przed wyznaczoną Kolacją odbędą się warsztaty dla mieszkanki gminy Rossosz, dotyczące przygotowywania potraw wigilijnych i tradycji związanych z tym czasem. Pod przewodnictwem pań z Koła Gospodyń Wiejskich będzie można nauczyć się przygotowania takich właśnie potraw a zarazem pomóc w przygotowaniach do Kolacji. Osoby chętne do nauki i pomocy prosimy o wcześniejszy kontakt z jednym ze współorganizatorów.

Serdecznie Wszystkich zapraszamy.



## Programy rolnośrodowiskowe

Każdy kto skorzystał już z tzw. programów rolnośrodowiskowych ma swoje zdanie na ten temat. Większość jednak chwali je sobie, ze względu na małe wymagania i spory przyływ gotówki każdego roku uczestnictwa.

Działania rolnośrodowiskowe zawierają się w PROW 2007 - 2013. Fundusze pochodzą w większej części z Unii Europejskiej, również Polska ma tutaj swój niewielki wkład. Dla rolnika ważnym jest że pomoc ta jest bezzwrotna i otrzymuje się ją każdego roku na przeciągu pięciu lat objętych biznesplanem, przez co stały się one w naszej gminie popularne i lubiane. Szczególnie dużo wniosków zostało złożonych w 2008 roku. Tym, którzy jeszcze nie znają działań rolnośrodowiskowych, postaram się je trochę przybliżyć.

Program rolnośrodowiskowy w ramach PROW 2007- 2013, składa się z 9 pakietów:

- Pakiet 1. Rolnictwo zrównoważone
- Pakiet 2. Rolnictwo ekologiczne
- Pakiet 3. Ekstensywne trwałe użytki zielone
- Pakiet 4. Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych poza obszarami Natura 2000
- Pakiet 5. Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000
- Pakiet 6. Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych roślin w rolnictwie
- Pakiet 7. Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie
- Pakiet 8. Ochrona gleb i wód
- Pakiet 9. Strefy buforowe

Są to działania spośród których rolnik może wybrać kilka pakietów do realizacji, oprócz tych które się wzajemnie wykluczają. W Rossoszu najpopularniejsze są: Ochrona gleb i wód (poplony), Ekstensywne trwałe użytki zielone, oraz Rolnictwo ekologiczne i Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie (konie). Pakiety te stanowią dodatkowe źródło dochodu poza dopłatami bezpośrednimi i są oddzielnie od nich rozpatrywane.

Rolnik, który chce przystąpić do działań rolnośrodowiskowych, powinien w czasie od 15 marca do 15 maja danego roku (w tym samym czasie co na dopłaty bezpośrednie) zgłosić się do doradcy rolnośrodowiskowego, uprawnionego do robienia wniosków tego typu. Doradca wypełni od razu obydwa wnioski (dopłaty i rolnośrodowiskowy) tak, aby dane w obu były jednakowe, oraz sporządzi pięcioletni plan działalności rolnośrodowiskowej. Od tego roku do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Białej Podlaskiej, rolnik będzie dostarczał po dwa wnioski. W trakcie trwania owych pięciu lat planu, wypełnia się także rejestr działalności rolnośrodowiskowej, w którym umieszcza się informacje o wszystkich swoich czynnościach wykonywanych na polach i łąkach.

Rekompensatą za te trudności z dokumentacją, są dość wysokie dopłaty rolnośrodowiskowe, wypłacane oprócz zwykłych dopłat bezpośrednich. Podam kilka przykładów płatności, co powinno motywować rolników do składania tych wniosków:

Poplony ozime i ścierniskowe - 400 - 420 zł/ha

Łąki ekstensywne - 500 zł/ha

Ekologia - 330 zł/ha (łąka) i 840 zł/ha (pole)

Zachowanie lokalnych ras koni - 1500 zł/klacz

Z roku na rok liczba chętnych rolników w naszej gminie, realizujących powyższe działania rośnie. Brak jest także ograniczeń dotyczących wielkości gospodarstwa przystępującego do programu. Warto więc rozważyć rozpoczęcie gospodarowania w sposób przyjazny naturze.

**Małgorzata Doroszuk, PZD Biała Podlaska filia Wisznice,**  
tel. kom. 601 711 176, e-mail: [mdoroszuk@wodr.konskowola.pl](mailto:mdoroszuk@wodr.konskowola.pl)

## Góry śmieci, czyli co można zyskać, a co można stracić (cz. IV)

### Recykling czyli znowu to samo

Na początek krótka definicja. Recykling to inaczej odzyskiwanie niektórych surowców - takich jak tworzywa sztuczne, złom metalowy, szkło i papier - przetwarzanie ich i powtórne (albo wielokrotne) wykorzystywanie. Dzięki recyklingowi chronimy środowisko naturalne, zmniejszając ilość odpadów i ograniczając zużycie nowych surowców naturalnych. Recykling znany jest już prawie 2000 lat.

### Są powody do wstydu czyli recykling po polsku

Cały polski rynek opakowań (szkło, plastik, tektura, papier pakowy, aluminium i ceramika) to prawie 4 miliony ton wyrobów - z czego niecały milion (960 000 ton) przypada na opakowania szklane, a ponad milion (1 200 000 ton) na papier i tekturę.

Dziś w Polsce ponownie przetwarza się zaledwie 1% odpadów. Postawiony cel jest ambitny - do 2007 roku liczba ta ma zwiększyć się do 50%, jak w innych krajach Unii. Nie standardy europejskie są tu jednak najważniejsze - recykling pozwoli po prostu w lepszy sposób zagospodarować zasoby, które już krążą w naszym społeczeństwie, a także ograniczyć uzależnienie przemysłu od surowców pochodzących ze źródeł pierwotnych: lasów czy rud metali.

Producenci dóbr już zrozumieli, dlaczego recykling jest tak ważny, teraz nadeszła pora, aby zrozumieli to również konsumenci. Od nich zależy, czy obieg tych surowców zostanie zamknięty i możliwości recyklingu w pełni wykorzystane.

Aktualny stan gospodarki odpadami komunalnym i na terenie naszego kraju ciągle jest niezadowolający. Podstawowym sposobem unieszkodliwiania odpadów komunalnych podobnie jak w latach ubiegłych pozostaje umieszczanie ich na składowiskach. Miasta, które nie posiadają własnych

wysypisk odpadów komunalnych, korzystają z najbliższych położonych obiektów. Zły stan techniczny, nieprawidłowa eksploatacja składowisk stanowi potencjalne zagrożenie dla wód powierzchniowych i podziemnych. Większość obiektów nie posiada odpowiedniej ekranizacji podłoża, a badania monitoringowe są przeprowadzane rzadko. W większości gmin wciąż nie został rozwiązany problem segregacji odpadów i nie wdrożono systemu zarządzania odpadami komunalnymi. Według informacji przekazywanych przez zarządzających składowiskami, segregacja - jeśli nawet jest prowadzona - to obejmuje zwykle stłuczkę szklaną, złom, tworzywa sztuczne i makulaturę. Sporadyczne są przypadki zorganizowanej zbiórki odpadów niebezpiecznych, występujących w strumieniu odpadów komunalnych, takich jak: lampy fluorescencyjne, baterie i akumulatory. Odpady te powinny - z uwagi na zagrożenie, jakie stwarzają dla środowiska - zostać zagospodarowane zgodnie z wymogami przyjętymi dla odpadów niebezpiecznych.

Odpady komunalne są bardzo zróżnicowane pod względem składu fizycznego i chemicznego. Składniki zawarte w odpadach komunalnych - dwutlenek węgla, amoniak, siarkowodor, metan, azotany, azotyny, siarczany i inne - ulegają przemianom biochemicznym i negatywnie wpływają na środowisko

Statystyczny Polak produkuje obecnie ponad 350 kg odpadów rocznie. Jest to ilość zbliżona do ilości odpadów wytwarzanych przez statystycznego Europejczyka. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2004 r. wytworzono w Polsce 124029,5 tys. ton odpadów innych niż komunalne, z czego ok. 79% zostało poddane odzyskowi, a ok. 18% zostało unieszkodliwione.



## Opakowania metalowe, aluminiowe

Puszka na napoje - jeden z "epokowych" wynalazków XX wieku - choć znana od niedawna, jest niezwykle popularna. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego że jest lekka, łatwa w transporcie, nie tłucze się i pozwala na szybkie chłodzenie napojów, a zatem także oszczędność energii.

W ciągu roku na świecie według szacunków zużywa się 220 miliardów puszek, z czego około 80% to puszki aluminiowe. W samej Polsce w roku 2002 wprowadzono ich 2 mld szt., a produkcja ta wciąż rośnie. Światowy odzysk puszek wynosi zaledwie 55%, co oznacza, że ok. 100 miliardów puszek rocznie jest bezpowrotnie wyrzucana! Chwalebny wyjątkami w odzyskiwaniu aluminium z puszek są Szwajcaria i Finlandia, gdzie przetwarza się ich ok. 90%.

Puszka aluminiowa jest surowcem wtórnym, w całości podlegającym recyklingowi, w wyniku którego oszczędzamy bardzo cenny surowiec naturalny - aluminium. Choć aluminium

nie jest już uważane za metal szlachetny, jego produkcja jest stosunkowo droga, a złoża boksytu, z którego otrzymuje się aluminium, nie odnawiają się.

Produkcja aluminium z boksytu powoduje skażenie gleby, wody i powietrza, jest też bardzo energochłonna (produkcja 1 kg tego metalu pochłania 20 razy tyle energii, co wyprodukowanie 1 kg chleba).

Tymczasem odzysk aluminium z puszek można przeprowadzić w nieskończoność, nie powodując pogorszenia jakości metalu. Produkowanie nowych puszek ze starych, w porównaniu z produkcją tych samych puszek z boksytu, powoduje zmniejszenie ilości zanieczyszczeń powietrza aż o 95 proc., a zanieczyszczeń wody o 97 proc., zmniejszenie zużycia energii elektrycznej o 95 proc. i oszczędność naturalnych złóż rud (recykling 1 tony złomu aluminiowego pozwala oszczędzić aż 4 tony boksytu).

Źródło: [www.greenpeace.pl](http://www.greenpeace.pl)

## OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ROSSOSZU W CZERWCU I DZIŚ cz.I

Analizując dorobek historyczny i kulturowy narodu polskiego należy podkreślić ogromny w nim udział jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Ogień zawsze budził strach, bo przecież obracał w popiół w krótkim czasie wszystko to, co często przez długie lat wytwarzali ludzie, drwiąc sobie z ich ciężkiej pracy, a zarazem zagrażał życiu. Wobec tych niebezpieczeństw właśnie zorganizowany ruch strażacki, oparty na wartościach humanitarnych miał za zadanie bronić życia i mienia obywateli. Obok tej działalności podstawowej strażacy rozwijali i kultywowali polskie obyczaje. W okresie zaborów czy okupacji podtrzymywali oni ducha narodu oraz prowadzili walkę o wolną ojczyznę. Ich działania i zasługi są więc bardzo ważne dla społeczeństwa.

Również w Rossoszu funkcjonuje Ochotnicza Straż Pożarna, a fakt, że minęło już sto lat od jej powstania uświadamia, jak wielu ludzi na przestrzeni lat angażowało się w pomoc innym, często ryzykując utratą zdrowia i życia.

Ochotnicza Straż Pożarna w Rossoszu powstała w roku 1906 pod nazwą Ochotnicza Straż Ogniowa. W tym czasie, na początku XX wieku Rossosz leżał w guberni siedleckiej, a zakładanie straży w guberniach Królestwa miało służyć zmniejszaniu liczby pożarów, które nawiedzały miasta i wsie, o drewnianej zwykle wówczas zabudowie. Lata 1905-1907, czas rewolucji w całym Cesarstwie Rosyjskim, jest zarazem okresem manifestowania odrębności państwowej i religijnej Polaków w całym Królestwie,



a więc również w Rossoszu. Niestety z powodu braku dokumentów informujących o danych osobowych założycieli OSP w Rossoszu niemożliwe jest ustalenie z czyjej inicjatywy ona powstała.

Lata I wojny światowej to czas pierwszego sprawdzianu patriotyzmu polskich strażaków. To właśnie oni stanowili zaporę dla rusyfikacyjnej polityki zaborcy poprzez kult polskości w każdym wymiarze. Wielu członków straży podążyło do Legionów. Tworzyli oni komitety bezpieczeństwa, straże



obywatelskie i milicje na terenach opuszczonych przez wojska rosyjskie, a jeszcze nie zajętych przez niemieckie i austro-węgierskie. Podjęli również aktywną współpracę z organizacjami paramilitarnymi i niepodległościowymi, przede wszystkim z Polską Organizacją Wojskową - tajną organizacją wojskową o charakterze wywiadowczo-dywerysyjnym, założoną we wrześniu 1914 roku z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. W większości wypadków POW tworzono przy miejscowych Ochotniczych Strażach Pożarnych. Tak też było w Rossoszu. W kwietniu 1916 r. zawiązała się przy OSP lokalna komenda POW. W 1918 r. z chwilą ustępowania niemieckich wojsk to właśnie straż pożarna w Rossoszu razem z POW wystąpiła z bronią w rękę jako zorganizowany oddział sił zbrojnych, zdobywając zapasy broni i amunicji a zarazem rozbrajając Niemców. Do podobnych zajęć doszło również w pobliskich miejscowościach: Komarówce Podlaskiej, Żeliźnie, Łomazach. Skład osobowy komendy POW w Rossoszu, zapewne w dużym stopniu przekładający się również na uczestnictwo w OSP jest następujący: Edward Perchuć, por. Stopnicki (syn organisty), ks. Stanisław Kiełbański (proboszcz parafii Rossosz), Piotr Ulanowicz (późniejszy wójt gminy Rossosz), Wincenty Józefaciuk, Jan Bojarczuk, Jan Pajnowski, Jan Gąsiewicz, Michał Gicewicz, Jan Ilczuk, Jan Głowacki, Franciszek Polubiec, Bronisław Wiczuk, Franciszek Brukalski, Julian Gontarewicz, Szymon Bancarzewski, Stanisław Mazurek, Franciszek Koprianuk, Edward Zieniuk, Aleksander Jaźwiński oraz Władysław Abramowicz. To wśród tych osób zapewne należy szukać założyciela OSP w Rossoszu w roku 1906. Jak wskazują źródła, będące w posiadaniu OSP Rossosz, w latach 20-tych oraz do połowy lat 30-tych było około 40 osób płacących comiesięczne składki członkowskie, których wysokość wnosila wówczas 1 złoty polski. Także miejscowy Urząd Gminy przekazywał pieniądze na potrzeby OSP, między innymi na budowę remizy strażackiej, co umożliwiło przeniesienie sprzętu



strażackiego, dotychczas mieszczącego się w udostępnionej przez Urząd Gminy Rossosz szopie gminnej oraz starej kuźni na nowe miejsce.

Remiza ta, budowana w latach 1927 i 1928 była ważnym wydarzeniem w życiu społeczności. Prace nad remizą aktywizowały licznych mieszkańców Rossosza. Drewno potrzebne do budowy dostarczyli mieszkańcy, zaś budowa zajął się Jan Marcinkiewicz, przy pomocy wszystkich członków OSP. Nadzór nad budową sprawował Jan Ogorzały, zaś strażacy sami wykonywali np. :drzwi, okna, podłogi. Oprócz pomocy w postaci pracy mieszkańcy Rossosza udzielali pomocy finansowej na kwestach organizowanych przez straż.

Trudności sprawia przedstawienie wyposażenia bojowego ówczesnej OSP w Rossoszu z powodu słabo zachowanej kroniki. Wiadomo jednak, że na wyposażeniu było kilka drabin, kilkanaście toporów, beczkowóz a także sikawka. W grudniu 1927 r. kupiono kolejną sikawkę, w 1928 r. nabyto sikawkę dwucylindrową, zaś w 1930 r. zakupiono 30 metrów węża tłoczonego i 3 metry ssawnego. Zakupione w tym czasie również czapki strażackie, kaski, oraz uszyte przez Gelburca i Tepermana mieszkańców pobliskich Łomaz mundury uzupełniły wizerunek strażaków z Rossosza.

Prace nad nową remizą przeplatały się z obowiązkiem niesienia pomocy bowiem pod koniec lat dwudziestych OSP brała udział w gaszeniu niebezpiecznych i niszczących pożarów. W 31 lipca 1928 r. w Rossoszu spłonęło 38 budynków, 20 czerwca 1930 r. w Rowinach aż 90 zabudowań a w 1930 roku w Rossoszu ponownie pożar pochłonął 47 budynków.

Oprócz czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców, OSP spełniała także rolę ośrodka kulturalnego. Nowa remiza umożliwiła organizację imprez kulturalnych, zabaw, odbywały się tam przedstawienia teatralne. Czasami nawet sala strażacka przemieniała się w salę kinową lub cyrkową dzięki obwoźnym kinom i cyrkowcom. Istniała także biblioteka strażacka, którą opiekował się najprawdopodobniej Edward Bieluszko. Książki kupowano w Białej Podlaskiej, Lublinie i Warszawie, prenumerowano także czasopisma "Przegląd Pożarniczy" czy też "Kobieta w świecie i w domu".

Czas II wojny światowej był również okresem aktywności strażaków- wykazywali się oni profesjonalizmem i ofiarnością. Chociaż często w budynkach OSP w okresie 1941-1944 urządzano hotele dla żołnierzy Wehrmachtu strażacy pomimo braku siedziby nie zatarcili woli walki. Aktywnie uczestniczyli oni w działalności konspiracyjnej, pomagali oddziałom partyzanckim a także uczestniczyli w działaniach dywersyjnych. Prowadzili także edukację wojskową w ramach ogólnego szkolenia pożarniczego, przechowywali i naprawiali broń. Wielu z nich poległo w walce lub zostało rozstrzelanych w ulicznych egzekucjach, wielu zginęło w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Odtworzenie działalności OSP w Rossoszu w czasie II wojny światowej ze względu na brak jakichkolwiek zapisów dotyczących tamtych lat w kronikach OSP. Wiadomo jednak, że przez cały okres okupacji niemieckiej naczelnikiem straży w Rossoszu był Stanisław Czeranowski, który dzięki tej funkcji posiadał wydaną przez Niemców całodobową przepustkę, dzięki której mógł poruszać się na terenie gminy bez względu na porę dnia lub nocy mimo faktu obecności godziny policyjnej zakazującej poruszania się o zmierzchu.

Należy podkreślić, że strażacy w Rossoszu w październiku 1939 r. wydali pierwsze pismo konspiracyjne na Podlasiu, noszące nazwę "Polska Ludowa". Jego redaktorami byli: Szymon Bancarzewski, Hipolit Korszeń oraz Piotr Ułanowicz. Gazetka była przepisywana ręcznie a przekazywane dzięki niej treści dotyczyły mobilizowania lokalnej społeczności do walki z okupantem. Kolejne pismo "Nowa Chłopska Wieś", zawierające tego typu informacje, było także autorstwa strażaków. D.G.

Opracowano na podstawie książki Michała Florckiewicza "Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Rossoszu w 100 rocznicę powstania". Wydawcą książki jest Urząd Gminy Rossosz.

Zawiera ona liczne informacje na temat OSP w Rossoszu poparte bogatą dokumentacją oraz literaturą. Zainteresowanych szerszą tematyką książki zapraszamy do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu, ponieważ książkę można wypożyczyć. Drugim źródłem informacji podczas pisania artykułu była Kronika OSP w Rossoszu





## Jak nie kochać jesieni...

Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,  
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu tańczących.  
Ptaków, co przed podróżą na drzewie usiadły,  
Czekając na swych braci, za morze lecących.

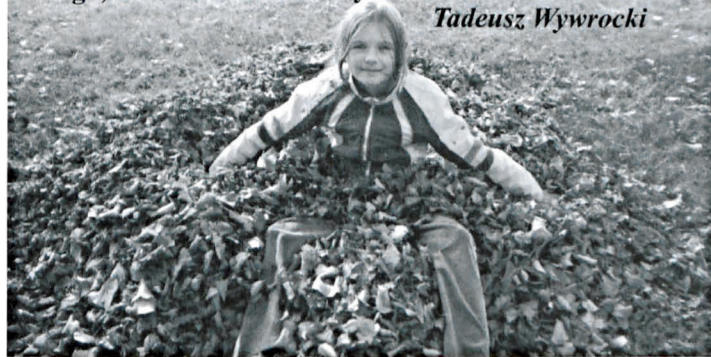
Jak nie kochać jesieni, jej barw purpurowych,  
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych, szczerzotłych.  
Gdy białą mgłą otuli zachodzący księżyc,  
Gdy koi w twoim sercu codzienne tęsknoty.

Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,  
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.  
Co chryzmatem bieli, dla tych, co odeszli.

Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.

Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,  
Tego co królowanie blaskiem świec rozpocznie.  
Co w swoim majestacie uczy nas pokory.  
Tego, co na cmentarzu wzywa nas corocznie.

*Tadeusz Wywrocki*



## Myśli wyszukane

### z półki bibliotecznej i nie tylko...

Ojciec i syn wyruszyli w upalny dzień na targ w Bagdadzie. Raz ojciec jechał na osła, a syn szedł obok, ale ludzie okrzyknęli go wyrodnym ojcem. Gdy chłopak usiadł na osła, przechodnie znowu wytykali ich palcami: "Jest bez serca. Jedźcie wygodnie, podczas gdy stary człowiek musi iść". Następnym razem żaden z nich nie wsiadł na zwierzę. "Ależ głupcy- usłyszeli- mają osła i żaden na nim nie jedzie". Gdy obydwaj usiedli na jego grzbiecie, oburzyli się obrońcy zwierząt. "Poniesiemy osła"- zdecydował ojciec. "To szaleńcy, krzyczano. Niosą Osła. *Przypowieść perska*

Raj na ziemi jest naszym najstarszym i największym złudzeniem. Nawet gdyby istniał, zostałby przez nas zniszczony. Choćby owoce zwisały się nie wiem jak nisko, zawsze będziemy domagać się krzykiem tych, które są poza naszym zasięgiem... *Morris West*

A czegoż potrzeba pokrzywie? Niewiele ziemi, żadnej uprawy, żadnego starania. Tyle tylko, że ziarno wypada zaraz po dojrzeniu i trudno je zebrać. Oto i wszystko. Zadać sobie odrobinę trudu i pokrzywa będzie pożyteczna. Lecz nikt nie zadba o nią i pokrzywa staje się szkodliwa. I wówczas tępi się ją. Ileż ludzi podobnych jest pokrzywie. I dodał po chwili milczenia: - Przyjaciele, zapamiętajcie to sobie: nie ma ani złych roślin, ani złych ludzi. Są tylko źli ogrodnicy. *Wiktor Hugo "Nędznicy"*

Opowiem Ci anegdotę, którą niewątpliwie wykorzystasz. Mój młody współpracownik przenosząc pewnego ranka obraz, na który dyskretnie zerkałem, rzucił taką oto uwagę:

-W gruncie rzeczy ten obraz należy bardziej do mnie niż do pana.

-A to dlaczego?- zapytałem.

-Bo ja patrzę na niego częściej niż pan.

*Alain Ayache - Listy do mojej córki*

## 1 listopad 2008

### Zamyślenia

Kolejny Listopad

Kolejny liść spada z drzewa  
chwila zadumy

nawet i ptak dzisiaj nie śpiewa  
Zatrzymaj się!

Wznies swoje oczy do góry  
jest drugi świat

przysłoniły go tylko chmury

Czy pamiętasz?

Ile się już tu zmieniło

tylu bliskich

gdzieś nam z życia ubyło

Gdzie oni są?

Trawa ich koście pokrywa

w niejednym grobie

ich tajemnicę strzeże mogiła

A czy wiesz?

Ile czasu Ci jeszcze zostało

ciągle biegiesz

i wciąż masz za mało za mało

Tak przedziutko

i tak niepostrzeżenie przeminie ten świat

i nieważne ile

czy piętnaście, czterdzieści czy stu dożyjesz lat

Cóż zabierzesz?

A co zostanie po Tobie

czy dobre wspomnienie

czy ktoś postawi Ci lampkę na grobie

A gdy dojdziesz

tam nie trzeba ci Twego atlasu

zapyta Cię Bóg

co zrobiłeś z danego Ci czasu

Starczyć Ci go miało na wszystko

i przejmie Cię pewnie trwoga

bo jeśli go było za mało

to tylko za mało dla Boga

Za mało w serdecznym spojrzeniu

Za mało w serc ukojeniu

Za mało w podaniu ręki

Za mało w chwilach udęki

Za mało w życzliwym słowie

Za mało w starości chorobie

Za mało, za mało, za mało

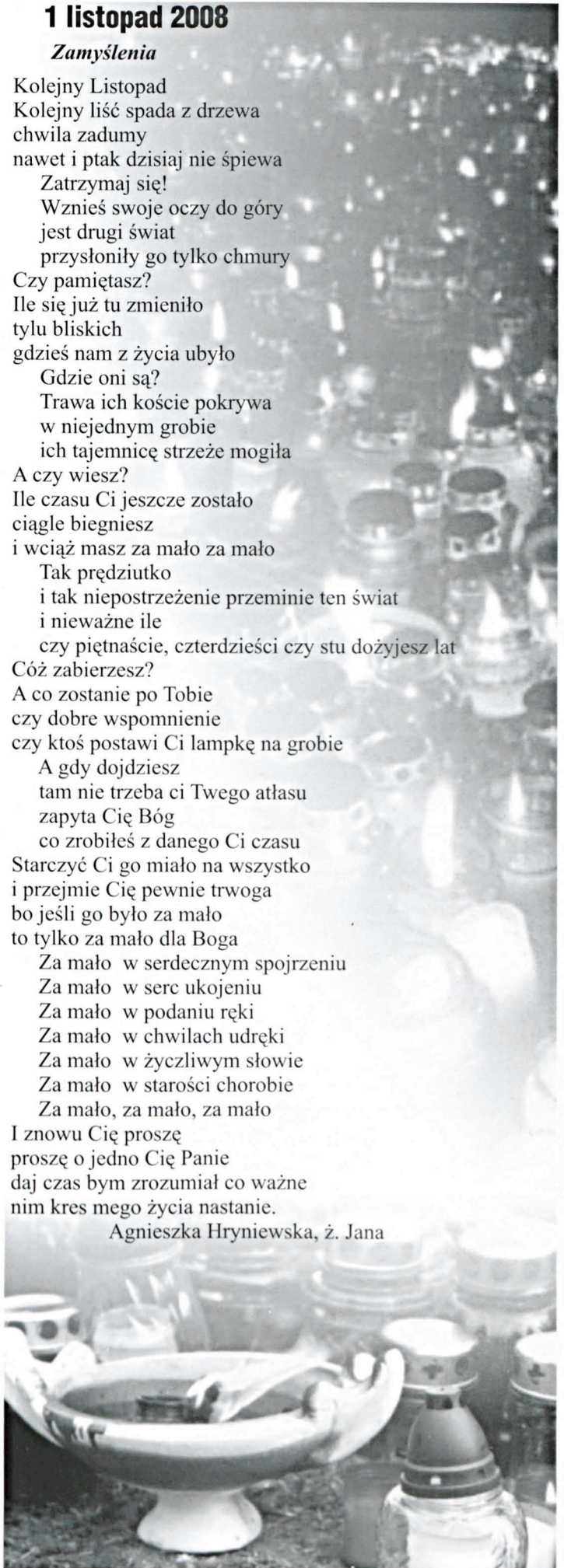
I znowu Cię proszę

proszę o jedno Cię Panie

daj czas bym zrozumiał co ważne

nim kres mego życia nastanie.

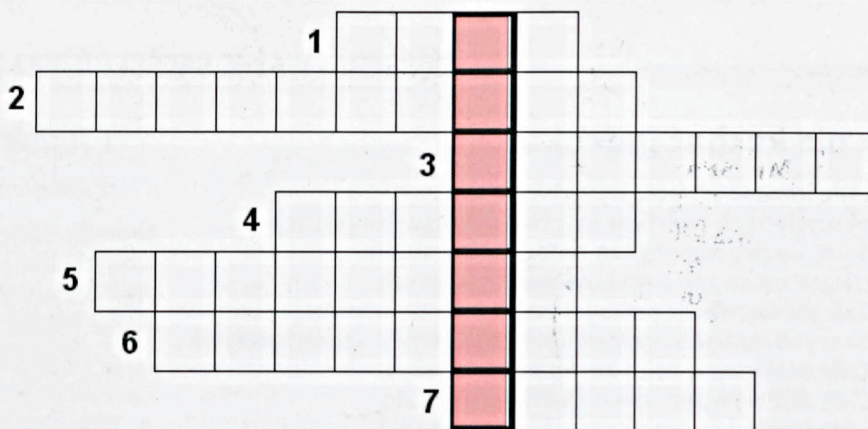
*Agnieszka Hryniewska, ż. Jana*





## KRZYŻÓWKA NR 4

1. Niegdyś piec do ogrzewania lub rogate zwierzę domowe
2. Rygor, porządek, karność
3. Człowiek myślący wyłącznie o sobie
4. Autor "Piątej góry"
5. Dawna moneta lub medal, mająca wartość zabytkową
6. Część mowy obejmująca wyrazy oznaczające zwykle czynności lub stan
7. Jedna strona (główna) medalu



Rozwiązanie krzyżówki-hasła (napisane na kartce, z adresem w środku, w zaklejonej, nie zaadresowanej kopercie, ale z dopiskiem "listopad") należy dostarczyć do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu do 15 grudnia 2008r. W wyniku losowania wrzesniowego nagrodę książkową otrzymała **Katarzyna Szczęśniak z Rossosza**.

**DO WYGRANIA NAGRODA KSIĄŻKOWA!**

## PRZEPISY CZYTELNIKÓW

### GOŁĄBKI Z ZIEMNIAKÓW

- 1 średnia biała kapusta
- około 2 kg ziemniaków (surowych)
- 3 jajka
- 1 duża cebula (pokroić w kostkę)
- masło do podsmażenia cebuli
- przyprawy (jarzynka, delikat do mięs, pieprz, sól)

Kapustę sparzyć, oddzielić liście. Ziemniaki obrać, zetrzeć połowę na tarce jarzynowej grubszej, drugą połowę na drobnej. Wyłożyć na gęste sitko, odsączone włożyć do miski, sok na chwilę odstawić, potem delikatnie zlać, a tą skrobieć co została na dole włożyć do ziemniaków. Cebulkę podsmażyć na maśle, dodać do ziemniaków wraz z resztą składników wymieszać. Masę zawijać w liście tak jak tradycyjne gołąbki. W naczyniu na dnie ułożyć liście ze środka kapusty (te, które nie nadają się do zawijania), układać warstwę gołąbków, posypać przyprawami, włożyć troszkę tłuszczu (masło, smalec) i następną warstwę gołąbków. Wlać 0,5 l wody, przykryć, dusić około 1 godz. - 1.20 godz.

### DUFINKI

- 60 dkg ziemniaków (gotowanych, przepuszczonych przez maszynkę)
- 3 jajka
- 7 czubatych łyżek mąki pszennej
- 5 łyżek mleka
- 3 łyżki oleju
- sól, pieprz

Wymieszać dokładnie, nabierać łyżką, wkładać na gorący, głęboki tłuszcz, smażyć na obie strony na rumiano. Podawać z karkówką i surówką, lub samą surówką.

**Smacznego!**  
**Krystyna Głowacka**

## INFORMACJA W SPRAWIE OGŁOSZEŃ

*Informujemy, że redakcja gazetki przyjmuje ogłoszenia drobne.*

*Zgłoszenie musi być dostarczone osobiście do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu i powinno zawierać krótką i zwięzłą informację.*

### WYDAWCA: Gminna Biblioteka Publiczna w Rossoszu

#### Numer przygotowali:

Ks. Prałat Piotr Burczaniuk, Marek Czech, Małgorzata Doroszuk, Katarzyna Głowacka, Dorota Głowacka, Małgorzata Głowacka, Krystyna Głowacka, Łukasz Głowacki, Agnieszka Hryniewska, Tomasz Kopcewicz, Lucyna i Arkadiusz Krać, Jadwiga Kuśmierzak, Irena Makaruk, Aleksandra Ossowska, Urszula Tomczak, Justyna Tomczak, Elżbieta Żelazowska.

### ADRES REDAKCJI:

ul. Batalionów Chłopskich 53 21-533 Rossosz  
tel. (083) 378 45, 38 e-mail: gbprossosz@o2.pl

### SKŁAD I DRUK: a-tronic"

ul. Ks. Wilskiego-Ciborowicza 7,  
21-500 Biała Podlaska  
tel./fax 083 343 65 15, tel. 083 344 37 66; 341 03 26  
e-mail: a-tronic@wp.pl